

Dziecięce „ćwiczenie śmierci” w ascezie i mystyce bł. Doroty z Mątów Wielkich

Streszczenie: Bł. Dorota z Mątów Wielkich (1347-1394) jest jedną z najwybitniejszych ascetek i mistyczek średniowiecznej i nowożytnej Europy. Przedmiotem tego artykułu jest „ćwiczenie śmierci”, podejmowane przez nią w formach aktów biernych i czynnych. Analiza fenomenu przebiegu tego ćwiczenia w okresie dzieciństwa, przeprowadzona na podstawie źródeł drukowanych, prowadzi do określenia: przyczyn, przebiegu, istoty i skutków tego ćwiczenia duchowego oraz sformułowania wniosków w przestrzeni mistyki dziecięcej. Artykuł zawiera ponadto inne postulatory naukowe.

Słowa kluczowe: bł. Dorota z Mątów Wielkich, ćwiczenie śmierci, mistyka dziecięca

The Children’s “Death Exercise” in the Asceticism and Mysticism of Blessed Dorothy of Great Montau

Summary: Blessed Dorothy of Great Montau (1347-1394) is one of the most outstanding ascetics and mystics of medieval and modern Europe. The subject of this article is the death exercise, undertaken in the form of passive and active acts. The analysis of the phenomenon of this exercise during the childhood, carried out on the basis of printed sources, leads to the determination of the causes, course, essence and effects of this spiritual exercise, as well as to the formulation of conclusions in the area of children’s mysticism. The article also contains other scholarly postulates.

Keywords: Blessed Dorothy of Great Montau, children’s mysticism, death exercise

Wprowadzenie

Znamiennym rysem ascezy i mistyki Doroty z Mątów Wielkich (1347-1394) – czczonej jako błogosławiona lub święta (Borzyszkowski 1977, 517-537) – jest fenomen „ćwiczenia śmierci”. Wymaga on analizy naukowej. Podstawę przedmiotowych badań stanowią źródła

drukowane: 1) *Żywot Doroty z Mątów; Księga o świętach. Objawienia Błogosławionej Doroty z Mątów i Siedmiolilie Doroty z Mątów*, tj. trzy łacińskie dzieła, zawierające ustne relacje mistyczki, spisane przez teologa, profesora uniwersytetu w Pradze, mistyka, spowiednika i rzecznika procesu kanonizacyjnego Błogosławionej mistrza Jana z Kwidzyna, (w wydaniach krytycznych dzieł przetłumaczonych z łaciny na język polski przez biskupa Juliana Wojtkowskiego) (Jan z Kwidzyna 2011, 2013, 2012) 2) *Akta procesu kanonizacyjnego Doroty z Mątów od 1394 do 1521*, (w wydaniu krytycznym przetłumaczonym z łaciny na język polski przez biskupa Juliana Wojtkowskiego) (2014).

W teologii duchowości:

- 1) bł. Dorota Swertfeger rozpoznawana jest jako mistyczka, będąca: kobietą zamężną, matką i wdową (1363-1393), ostatecznie kwidzyńską rekluzą (1393-1394). Wydaje się implikować to wniosek, iż życie anachoreckie stanowiło epizod zaledwie dwóch ostatnich lat jej życia. Wniosek ten opiera się na założeniu, że życie małżeńskie i rodzicielstwo wykluczają życie anachoreckie, gdyż:
 - a) obie formy życia w stosunku do siebie są przeciwstawne;
 - b) znamieniem pierwszego jest: oparta na węźle małżeńskim więź wspólnototwórcza, a znamieniem drugiego: samotnictwo wspólnototwórcze;
- 2) nie podjęto analizy profilu ascezy organicznej Doroty Swertfeger, która od początku świadomego życia po biologiczną śmierć była ukierunkowana na anachorezę: rozwijającą się w niej organicznie i mimo przeszkód stale postępującą w gradacji, bogactwie środków i stopniu intensywności;
- 3) skutkiem tego stanu jest brak opisu i analizy teologicznej wyraźnie kształtującej się sylwetki anachoreckiej tej mistyczki w przestrzeni całego jej życia wewnętrznego. Stąd należy postulować podjęcie w przyszłości tego tematu badań dorotańskich.

Ze względu na ograniczoność przedmiotu niniejszego artykułu – w tym miejscu wystarczające wydaje się wyodrębnienie z wyżej określonego kontekstu i wskazanie następujących okoliczności:

- 1) Dorota Swertfeger realizowała powołanie anachoreckie, które Pan Bóg dał jej od początku, tj. przed stworzeniem, a którego wkraczając w życie dorosłe i ważąc wewnątrznie znaczenie posłuszeństwa rodzinie – nie mogła podejmować i realizować w przestrzeni zewnętrznej z przyczyn: rodzinnych, społecznych i kulturowych ani dojść do jego pełni wcześniej niż w okresie ostatniego dwulecia swego życia, tj. w okresie: próby pustelniczej (1392-1393) i rekluzji w Kwidzynie (1393-1394);
- 2) wskazują na to doskonale udokumentowane w całości: *Akta procesu kanonizacyjnego Doroty z Mątów od 1394 do 1521* oraz *Żywota*:
 - a) jej spektakularna woła całkowitego oddania się nade wszystko umiłowanemu Bogu w życiu całkowicie poświęconym Jemu w modlitwie wewnętrznej i pokucie habitualnej;
 - b) wybitna, odznaczająca się przymiotem prawdziwości, lecz niezrozumiała społecznie pobożność, której zwornikiem była rzetelnie praktykowana modlitwa nieustanna, osadzona na mocnych filarach: bogomyślności i długomyślności;

- c) stałość w pokucie i ekspiacji;
- d) niezwykle trudna droga życia, wykluczająca co do zasady poświęcenie się Bogu na podstawie publicznego obrzędu kościelnego;
- e) eskalacja aktów ascetycznych, ukierunkowana na intensywny wzrost duchowy w celu zjednoczenia z Trójjedynym Bogiem;
- f) finalna realizacja powołania eremickiego w jego szczytowej formie, tj. rekluzji;
- g) spełnienie misji anachoreckiej, uwieńczone otrzymaniem od Boskiego Oblubieńca na drodze współpracy z łaską imponującego bukietu cnót, zaprezentowanych za życia licznym świadkom procesu kanonizacyjnego i składowi sędziowskiemu w stopniu heroicznym.

Oto niektóre z przesłanek wskazujących na pilną potrzebę wyeksponowania i opisu elementów stanowiących rdzeń jej anachorezy. Rdzeń bowiem dowodzi istnienia/ nieistnienia rzeczywistości anachorezy w bycie ludzkim oraz determinuje jej indywidualny, osobowy profil. Niewątpliwie, na zasadach ogólnych dotyczących pustelnicstwa jako stanu życia, jednym z dwóch zasadniczych elementów kształtujących anachoretę (obok „ucieczki od świata”) jest „ćwiczenie śmierci”, któremu poświęcono ten artykuł.

1. Określenie pojęcia „ćwiczenie śmierci”

Ojcowie pustyni „ćwiczenie śmierci” traktowali jako fundamentalny element anachorezy. Dzięki dorobkowi Ewagriusza z Pontu „ćwiczenie śmierci” zostało uznane za rdzenny element definicyjny pojęcia „anachoreza”. W *Practicus* 52 zaznaczył on: „oddzielić ciało od duszy jest rzeczą tylko Tego, który [je] złączył, ale [oddzielić] duszę od ciała, jest również rzeczą tego, który dąży do cnoty. Anachoretę bowiem nazywają nasi ojcowie ćwiczeniem śmierci (gr. *μελέτη θανάτου*) i ucieczką od ciała (gr. *φυγή του σώματος*). (Guillaumont 1962, 618; Nieścior 2022, 41-43).

Encyklopedia Katolicka (wydanie polskie):

- 1) nie zawiera definicji pojęcia „ćwiczenie śmierci”;
- 2) mimo to zalicza „ćwiczenie śmierci” do kategorii „ćwiczeń duchownych”, które definiuje jako „praktyki religijne mające na celu wewnętrzne udoskonalenie człowieka i jego zjednoczenie z Bogiem” (Słomka 1979, 961-962);
- 3) w kontekście definicyjnym pojęcia „śmierci” jako dnia „narodzin dla nieba” (łac. *dies natalis*) w przestrzeni teologii duchowości wskazuje na wymierny sens „ćwiczenia śmierci”, skutkującego „przyjęciem śmierci jako jedynej drogi do zjednoczenia z Bogiem”, która „ma wymiar indywidualny jako czas podsumowania i oceny własnego życia w perspektywie wieczności, jak i wspólnotowy, wyrażający się w trosce Kościoła przez praktykę sakramentalną, modlitwę i zastosowanie form duszpasterstwa wobec umierających i ich bliskich” oraz kwalifikuje je jako ważny środek: a) umierania samemu

sobie w celu rezygnacji z postaw egoistycznych przeciwnych Bogu; b) umierania dla świata przez rezygnację ze wszystkiego, co człowieka odwołuje od Boga; c) przygotowania do wizji uszczęśliwiającej Boga (Ziemann 2013, 266-267);

- 4) definiuje pojęcie *ars moriendi*, tj. „sztukę umierania” jako gatunek literacki, rozpowszechniony w piśmiennictwie późnego średniowiecza, reprezentowany przez zbiory myśli o treści ascetycznej, służące przygotowaniu człowieka na przyjście śmierci; spopularyzowaną wśród świeckich w wiekach XIV i XV dzięki ikonografii i sztuce sakralnej (Bartoszewski i Zbiciak 1973, 950-951). Niewątpliwie, w średniowieczu uczestnictwo chrześcijan w różnych formach kultu liturgicznego i nabożeństwach pozaliturgicznych, a zwłaszcza procesjach pokutnych oraz pielgrzymkach dawało ludziom doskonałą okazję kontemplacji wielu dzieł sztuki, skłaniających do osobistego podejmowania „ćwiczenia śmierci” na różnych etapach życia.

W takim kontekście kulturowym kształtowała się duchowość tej mistyczki od początku świadomego życia. Stąd „ćwiczenie śmierci” bł. Doroty z Mątów Wielkich podejmowała w sposób naturalny: 1) od dzieciństwa; 2) w małżeństwie i w stanie wdowim; 3) w okresie próby pustelniczej i w okresie rekluzji.

W niniejszym artykule podjęto analizę problemu w pierwszym (1) z wyżej wymienionych okresów. Ze względu na zakres badań pozostałe dwa okresy (2 i 3) – zasługują na odrębne opracowania naukowe.

2. Przebieg „ćwiczenia śmierci” w dzieciństwie bł. Doroty z Mątów Wielkich (1347-1363)

2.1. Czuwania i *venie*

Jak wynika z *Żywota Doroty z Mątów* wczesnymi, czynnymi formami „ćwiczenia śmierci” małej mistyczki były: czuwania oraz *venie*. Rozumiejąc ewangeliczny nakaz Chrystusa Pana: „czuwajcie więc, bo nie znacie dnia ani godziny” (Mt 25, 13), „od dzieciństwa aż do starości rzadko kładła się spać, chyba że uprzednio była wyczerpana pracami albo do położenia się była zaganiana przez swą matkę, siostrę lub służącą”. Biograf mistyczki i rzecznik jej procesu kanonizacyjnego Jan z Kwidzyna zanotował: „siostry i służące zwykły były oskarżać ją przed matką o niespanie. Gdy inni zaś spali, ona cicho wstając, opierała się o ścianę lub deskę łoża, modląc się lub rozmyślając, aż zmęczona do ostateczności trochę zasypiała”. Już jako dziecko, zorientowana ku niebu, zabiegając o własne i bliźnich zbawienie, żywiła „usilne (jej) pragnienie z rozkoszą spoglądać w niebo, chcąc do niego wejść, zaczęło się w dziewiątym roku jej życia. Od tego czasu często czuła, że tak silne pragnienie pociąga ją do nieba, iż nawet w tańcu – wymuszało obfite łzy”. Trzeźwość, baczna

czujność, stałe czuwanie, rzeczywista gotowość na przyjście Pana w każdym momencie i płomienna miłość zachowana w stanie tak praktykowanej gotowości były owocami tych wczesnych form „ćwiczenia śmierci”. (Jan z Kwidzyna 2011, 79)

Człowiek w momencie śmierci powinien być gotowy na spełnienie woli Bożej. Obowiązkiem mądrości jest poddać Bogu swoją wolę, ponieważ zgodność ludzkiej wolnej woli z wolą Bożą jest jednym z najważniejszych środków uświęcenia (Tanquerey 1949, 398-399). Wskutek grzechu pierworodnego i w konsekwencji grzechów popełnianych w ciągłości całego życia, osoba traci gotowość do płynnego wypełniania woli Bożej w każdym momencie (w tym zwłaszcza w chwili śmierci). W jej bliskiej i nieuchronnej perspektywie znamionami buntu są: panika, wysoki stopień lęku, liczne sprzeciwy, blokada czynnościowa: duszy, ducha i ciała i inne objawy buntu. Stąd w zakresie osobistego przygotowania się do śmierci: 1) zasadnicze znaczenie ma aktywność człowieka, stanowiąca skierowaną do Pana Boga modlitwę błagalną o łaskę dobrej śmierci; 2) wysiłek ascetyczny człowieka powinien być ukierunkowany na wyćwiczenie się w gotowości spełnienia woli Bożej co najmniej w momencie śmierci. Jest to bowiem moment decydujący o wieczności człowieka. Dążąc do tej gotowości Dorota, „jeszcze przed siedmiolciem niektóre umartwienia, w których z pouczenia matki rzuciła się na kolana i na twarz, tak z gotowości ducha, jak i ciała, gorliwie ćwiczyła i wykonywała, i z taką prędkością ruchu, tyle powtarzając razy, że nawet w mrozie surowej zimy tak się grzała, że spływał pot i moczył wątle członki” (Jan z Kwidzyna 2011, 79).

Ćwiczenia duchowe ludzie epoki średniowiecza podejmowali dynamicznie i holistycznie. Skoro każdy człowiek grzeszy duszą i ciałem, zatem pokutować winien w sposób odpowiedni do stopnia winy, a zatem zarówno duszą, jak i ciałem. Nie jest zatem ćwiczeniem sportowym ani zabawą tego rodzaju ćwiczenie ciała, w którym wektor odniesienia osoby ludzkiej jest skierowany wprost ku znieważonemu grzechami w swym nieskończonym majestacie Bogu. W średniowieczu uważano, że pokutujący człowiek strzalał swą pokuty osobistej szyć w niebo, a odpowiedzią Boga jest rażenie pokutującego grotami miłości Bożej (Jan z Kwidzyna 2012, 43) o wektorach skierowanych wprost ku konkretnym, ranom grzechowym człowieka, które tym samym Dobry Bóg oczyszcza i uzdrawia wewnętrznie, a jednocześnie oświeca, uświęca tego człowieka w: duszy, duchu i ciele (Jan z Kwidzyna 2012, 42-45.180). Dokonuje się to w kolejnych etapach życia duchowego, na trzech jego drogach: oczyszczającej, oświecającej i jednoczącej. „Ćwiczenie śmierci” jest jednostkowym lub ciągłym, konkretnym, duchowo-cieleśnym aktem: przeproszenia, wynagrodzenia, zadośćuczynienia, pokuty, podejmowanym w celu przygotowania się do śmierci; uproszenia u Boga łaski dobrej śmierci; jest aktem wykonywanym: duszą, duchem i ciałem. Uczestniczy w nim również duch ludzki. W procesie ćwiczenia duch jest oczyszczany w Duchu Świętym, pochodzącym od Ojca i Syna, przez usuwanie niebezpiecznych pierwiastków zła, nie pochodzących od Boga.

Młodziutka Dorota dniem i nocą mnożyła umartwienia, „dręcząc się aż do osłabienia”, „zmęczona tym, zwracała się do innego ćwiczenia, na przykład płacząc, modląc się, żałując,

radując się, a mając sposobność śpiewając i tak długo po kolei ciągnąc, aż zasnawszy trochę spoczęła. Do siedemnastu i więcej lat przed końcem swego życia ciągnęła swoje ćwiczenia na deskach, kamieniach albo gołej ziemi, mając sposobność i niepowstrzymana schorzeniem”. (Jan z Kwidzyna 2011, 80)

Bezsenne noce przeznaczała na praktykę *venii*, których rodzaje, sposób i cel wykonywania został zanalizowany w piśmiennictwie (Jana od Trójcy Przenajświętszej-Parcheniak 2021, 71-83). W „ćwiczeniu śmierci” naśladowanie Chrystusa Pana w męce (połączone z zamiarem naśladowania Pana z tak bliska, jak to tylko możliwe) było zasadniczym celem i osiągnięciem duchowym Błogosławionej. W tym okresie na miarę dziecięcą, powierzając się Zwycięzcy śmierci osiągała w „ćwiczeniu śmierci” (w kulminacyjnym momencie zawieszenia na krzyżu razem z Chrystusem Panem) zwycięstwo nad grzechem i śmiercią; osiągając wysoki stopień czystości przez Chrystusa, z Chrystusem i w Chrystusie. Stając w „ćwiczeniu śmierci” w pozycji krzyżowej (Jan z Kwidzyna 2011, 81-82) podejmowała zatem normalną pracę pustelniczą, tj. „pracę krzyża”. W tym momencie historii jej wczesnego życia wewnętrznego wyraźnie zarysowuje się profil anachoretyczny sylwetki duchowej.

2.2. „Ciągnienie Pana” (łac. *tractus Domini*)

Praktyka żarliwych, wczesnych aktów „ćwiczenia śmierci” nie byłaby w ogóle możliwa bez odpowiednio wczesnego ukształtowania w tym dziecku nadprzyrodzonej świadomości bytu Boga i królestwa niebieskiego, zgodnie z Objawieniem i tradycją Kościoła świętego. Dokonywało się to w codzienności przez matczyną naukę wiary katolickiej w domu rodzinnym i wczesne wprowadzanie dziecka w życie modlitwy i pokuty (Jan z Kwidzyna 2011, 79-85). Jednakże nawet matkę Agatę Swarcze – pobożną Kaszubkę o wielkiej wrażliwości duchowej, połączonej z cnotą sprawiedliwości, rzetelnie praktykowaną w rządach domem, gospodarstwem i wychowaniu dzieci (Jan z Kwidzyna 2011, 78) – niepokoił niebywały znak Boży, który matka obserwowała i rozważała w sercu w okresie pielęgnacji pourazowej ciężko chorej Doroty. Sama chora dziewczynka zjawisko to określiła jako „ciągnięcie Pana”. Mistrz Jan z Kwidzyna napisał: „gdy szczęśliwa Dorota miała sześć lat i dotknęła siódmego, przypadkiem cała została wrzącą wodą oblana” (Jan z Kwidzyna 2011, 86). Potwierdza to zapis zeznania procesowego, złożonego dn. 6 listopada 1404 r. przez świadka biskupa pomezkańskiego Jana Mnicha: „została oblana wrzącą wodą przez służącą swej matki, tak iż od czubka głowy aż do pięty u nogi była oparzona od rzezonego oblania” (*Akta procesu kanonizacyjnego Doroty z Mątów od 1394 do 1521*. 2014, 475). Zdarzenie, które miało miejsce około dn. 25 stycznia 1353 r., domagało się od matki i jej pomocnic intensywnej, całodobowej opieki nad chorym dzieckiem. Jan z Kwidzyna zanotował: „matka jej, cierpiącą bardzo silne bóle w kołysce, troszcząc się o nią odchowalała” (Jan z Kwidzyna

2011, 86). W piśmiennictwie zanalizowano: etiologię, morfologię i prawdopodobny przebieg leczenia ran oparzeniowych małej Doroty; zjawisko tzw. „ciągnięcia Pana” (łac. *tractus Domini*) (Jana od Trójcy Przenajświętszej-Parcheniak 2024, 121-138). Wskazano tamże, iż „w zeznaniu mistrza Jana, złożonym w toku procesu kanonizacyjnego dn. 27 czerwca 1404 r.: „Dowiedział się też od wspomnianej Doroty, że w latach swego dzieciństwa, lub prawie do siódmego roku, pociągana była na linkach miłości, i wzwyż jakimś pałającymi pragnieniami unoszona, chociaż jeszcze wyraźniej pociągnąć Pana nie pojmowała. Objawił jej bowiem Pan w uszach jej serca myśli pokoju i ćwiczenia cnoty, dzięki czemu po szóstym roku, w którym raz przypadkiem, gdy została oblana wrzącą wodą i w srożących się bólach przez matkę w kołysce pielęgnowana, zazdrosny Pan młodziutką swoją według mnogości bólów w pociechach jej duszę czasem wtedy rozweselał tak, że w swoim widzeniu uważała, iż z ciałem i duszą jakby w górę się unosi. I jak twierdziła, od tej godziny aż do kresu życia swojego doznawała nie ubytku, lecz ciągłego wzrostu. I tak stale w sercu swoim układała postęp cnot przez działanie Pana (*Akta procesu kanonizacyjnego Doroty z Młotów od 1394 do 1521*. 2014, 363; Jana od Trójcy Przenajświętszej-Parcheniak 2024, 135-136). W przebiegu przeżycia dziecięcego zjawisko „ciągnięcia Pana” „wykraczało poza granice jednostronnego aktu psychicznego. Wykazywało specyficzne cechy przeżycia duchowego, które zwracało Dorotę ku objawiającemu się jej Panu Bogu” (Jana od Trójcy Przenajświętszej-Parcheniak 2024, 136). Zaistnienie urazu, skutkującego głębokim oparzeniem całej powierzchni ciała w momencie zdarzenia, stanowiło śmiertelne zagrożenie życia dziecka i automatycznie stawiało Dorotę w perspektywie śmierci. Po przeżytej traumie urazowej, Bóg kształtujący Dorotę w misterium „ćwiczenia śmierci” i objawiający się jej, sam pouczał ją o potrzebie: 1) podejmowania walki duchowej o bogomyślność ze względu na powołanie do wiecznej kontemplacji nieskończonych dóbr królestwa Bożego; 2) aktywnego ćwiczenia się w podnoszeniu się wzwyż, korzystając z aktualnie udzielanej łaski bycia ciągniętą przez Pana Boga na linkach miłości. Dobrze uprzytomnione, wypraktykowane w dzieciństwie i zinternalizowane w wewnętrzności „ciągnięcie wzwyż”, tj. wznoszenie się ku kontemplowanemu na wysokościach Bogu było połączone z płomienną modlitwą wewnętrzną dziecka, skierowaną do Boga, ukrywającego się w jej najgłębszym centrum duszy – o raj przeżywany z/w Nim. Ta wczesna praktyka ascetyczna ukształtowała w małej Dorocie wysoki stopień: 1) zdolności do szybkiego powstawania z upadków i grzechów; 2) poczucia bezpieczeństwa w Bożych rękach; 3) świadomości immanencji i transcendencji bytu Boga, (który udzielając się jej przez łaskę bólu i ciągnięcia wzwyż, wewnętrznie kształtował i ćwiczył władze duchowe: pamięć, rozum i wolę oraz ciało dziewczynki, a zarazem niezwykle subtelnie wprowadzał dziewczynkę w „ćwiczenie śmierci”. Dziecko poddawało się „ciągnięciu Pana” [aspekt bierny aktu], równocześnie usiłując wnieść się wzwyż [aspekt czynny aktu]. W tej przestrzeni mistycznej samotny byt dziecka chorego spotykał się wielokrotnie z jakby-samotnym bytem Boga, niezmiennie żyjącego w wiekuistej wspólnocie Trzech Osób Boskich. Zapraszana przez Boską Trójcę Osób do wznoszenia się

i wstępowania po stopniach zasług do królestwa Bożego, kontemplując ojcostwo Boga i wychodząc właśnie z tej mistycznej podstawy, rozpoczęła w unikalny sposób stałą w życiu dorosłym praktykę „ćwiczenia śmierci”. Dzięki Bożej pedagogii w przeżywaniu traumy urazowej i pourazowej: 1) oczy tego dziecka nie były zamknięte, stale spuszczone ani zatrzymane na bezustannym oglądzie rozległych, głębokich, piekących i jątrzących się ran oparzeniowych, tworzących bliznowce (keloidy); 2) świadomość tego dziecka nie była zwrócona ku czarnemu dołowi grobu, skoncentrowana na rozkładzie ciała i rozważaniu mąk robaka, a zatem obrazów które w średniowieczu mogły być rzutowane w jej duszę przez powszechny w czternastowiecznej codzienności widok niepochowanych ciał ludzkich i zwierzęcych w zderzeniu z bolesnym, najbliższym obrazem własnych, źle gojących się ran; 3) oczy dziecka przez łaskę w stanie kontemplacji zostały wzniesione wzwyż, cała osoba została ukierunkowana ku chwale zmartwychwstania zbawionych i zanurzona w myślach o królestwie niebieskim. W ten sposób Opatrzność Boża, dopuszczając do zaistnienia nieszczęśliwego wypadku, otworzyła dziecko na przyjmowanie łask związanych z kontemplacją i wstępowaniem w tajemnice misterium Boga, zwłaszcza w zakresie rzeczy ostatecznych człowieka: śmierci, nieba albo piekła. Młodziutka Dorota z Mątów Wielkich, dobrze nauczona przez Boskiego Mistrza, kontynuowała „ćwiczenie śmierci: w dzieciństwie i młodości aż do wstąpienia w związek małżeński z Wojciechem Swertfegerem (15.08.1363), co oznaczało jej upełnoletnienie.

2.3. Eucharystyczne przygotowanie do śmierci

W dzieciństwie mistyczki ważnym elementem „ćwiczenia śmierci” było tak częste, jak to tylko było możliwe, przyjmowanie Eucharystii (poprzedzone wieloma umartwieńciami; wymaganym kanonicznie w średniowieczu i ściśle przestrzegany od północy dnia poprzedzającego przyjęcie komunii świętej do chwili przyjęcia *Sanctissimum* postem eucharystycznym, polegającym na całkowitej abstynencji od pokarmów i napojów, w tym od picia wody; sakramentem spowiedzi świętej, odbywanym bezpośrednio przed przyjęciem Eucharystii i bezpośrednim przygotowaniem w modlitwie). Każda bowiem z siedmiu możliwych w Państwie Zakonu Krzyżackiego w Prusach komunii świętych w ciągu roku (Kowalczyk 2019, 151-158) mogła być zarazem wiatykiem, tj. ostatnim pokarmem eucharystycznym człowieka, udzielanym na drogę wieczności. Należy przypuszczać, że w sytuacji bezpośredniego zagrożenia życia nie odmówiono by umierającej udzielania świętego wiatyku, nawet gdyby Jego przyjęcie było ósmym z kolei udzieleniem Komunii świętej w ciągu roku. Dorota pragnęła przyjmować Komunię świętą i pościć w sposób przepisany przynajmniej raz w roku przed dziesięcioleciem, lecz „płaczem i powtarzanymi prośbami ledwie zdołała osiągnąć po dziesięcioleciu”, a „po jedenastym roku swego wieku ta Dorota miała wielkie pragnienie, by i ona mogła pościć siedemkroć, jak matka jej pościła,

gotując się przez post do sakramentu Eucharystii. Chociaż płaczem, przymilaniem i uściskami o to prosiła, nie została jednak dopuszczona, by w ten sposób pościła, jak tylko dwa razy do roku, mianowicie w adwencie Pana i w czasie wielkopostnym. W sytuacjach braku zgody matki Agaty na wymagany post eucharystyczny, warunkujący przyjęcie Komunii świętej – małaletnia Dorota: była niepokieszona, płakała, mnożyła akty pokuty i przyjmowała komunię świętą duchową. (Jan z Kwidzyna 2011, 82-83)

Podsumowanie

W mityce dziecięcej, „ćwiczenie śmierci” małaletniej Doroty z Mątów Wielkich zaskakuje bogactwem:

- 1) zjawisk mistycznych, konstruujących za każdym razem w odmienny sposób jej ćwiczenie duchowe;
- 2) darów i charyzmatów, ujawniających się w strukturze duchowej jej osoby, widocznych i w przebiegu tego ćwiczenia;
- 3) owoców duchowych, które jej samej przynosiło podejmowanie tego ćwiczenia. Dzięki „ćwiczeniu śmierci” ukształtowała się w niej: a) pamięć o nieuchronności śmierci, b) stała pamięć na obecność Bożą, c) wzorcowa współpraca z łaską Bożą nawet w stanach silnego, przewlekłego, nieniwelowanego farmakologicznie bólu pourazowego, d) radykalizm w walce duchowej, e) stała postawa nawrócenia i pokuty, f) utrwalona w duszy modlitwa wewnętrzna o łaskę dobrej śmierci i inne. Typowa w średniowiecznych warunkach środowiskowych obserwacja dziecięcych aktów mistyczki przez domowników i czeladź w jej „przygotowaniu do śmierci” niewątpliwie: 1) wywoływała komentarze, wzruszenie, łzy, wyrzuty sumienia, być może zmianę myślenia (nawrócenie) w jej rodzinie, środowisku rówieśniczym i sąsiedzkim, parafialnym, w gronie duchowieństwa, krewnych, gości, przybyszów, handlarzy, kupców, niepokutujących grzeszników, chorych, umierających, konających; 2) stanowiła pomoc dla dusz czyściec cierpiących. Tajemnicą pozostaje wpływ tych dziecięcych, dorotańskich aktów „ćwiczenia śmierci” na zmniejszenie publicznego ciężaru grzechu oraz na przypadki nawróceń niepokutujących grzeszników w środowisku jej współczesnym i szerzej: w średniowiecznym i nowożytnym świecie. Znaczenie aktu duchowo-cieleśnego, jakim jest „ćwiczenie śmierci”, nie ogranicza się do czasu i miejsca, gdzie jest podejmowane, a łaska Boża owocująca w wykonanym akcie udzielana jest nie tylko tu i teraz. W wieczności Bogu nie ma czasu, zatem każde ćwiczenie duchowe, wykonane w życiu doczesnym w jakimkolwiek miejscu i czasie, może odnosić zbawienny skutek w odniesieniu do wszystkich ludzi w: przeszłości, teraźniejszości i przyszłości. Niewinność i krystaliczna czystość duchowa dziecka, jakim była Dorota, dają podstawę do domniemania o jej trwaniu w zjednoczeniu mistycznym z Trójjedynym Bogiem, które z kolei warunkuje wielką, zbliżającą się do plus

nieskończoności owocność pokuty zastępczej. Utylitarny, powszechny, wiecznotrwały walor dóbr duchowych, wypracowywanych przez łaskę w tak wczesnych fazach życia wewnętrznego tego dziecka, zasługuje na podkreślenie.

Z uwagi na to, że w dzieciństwie przygotowanie Doroty z Matów Wielkich do śmierci było doskonale na miarę dziecięcą i otwarte, mistyczka kontynuowała je w inny, intensywny sposób w okresie małżeńskim i wdowim. Pozostając otwarta na doskonalsze „ćwiczenie śmierci”, najpełniej podejmowała je pod kierunkiem Boskiego Oblubieńca w okresie rekluzji (1393-1394). Stąd pozostałe dwa okresy zasługują na odrębne opracowania naukowe.

Literatura

Źródła biblijne

Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu [Biblia Tysiąclecia] 2008, wyd. 5, Poznań Pallottinum.

Źródła drukowane

Akta procesu kanonizacyjnego Doroty z Mątów od 1394 do 1521. 2014, z krytycznego wydania red. Stachnik, R. Birch-Hirschfeld Triller, A. 2014., tłum. bp Wojtkowski, J., Olsztyn: Gutgraf.

Jan z Kwidzyna. 2011. *Żywot Doroty z Mątów*, z krytycznego wydania red. Westphal, H., Birch-Hirschfeld Triller, A., Böhlau – Verlag – Köln – Graz 1964, tłum. bp Wojtkowski, J., Lublin: Wydawnictwo KUL.

Jan z Kwidzyna. 2012. *Siedmiolilie Doroty z Mątów*, z krytycznego wyd. Hipler, F., *Analecta Bollandiana Bruksela 2-4* (1883-1885), ZGAE Braniewo, 6(1878), tłum. bp Wojtkowski, J., Olsztyn: Gutgraf.

Jan z Kwidzyna. 2013, *Księga o świętach mistrza Jana z Kwidzyna. Objawienia błogosławionej Doroty z Mątów* z krytycznego wyd. Birch-Hirschfeld Triller, A., Borchert E., Westpfahl J., Böhlau Verlag, Wien – Köln – Weimar 1992, tłum. bp Wojtkowski, J., Olsztyn: Gutgraf.

Piśmiennictwo

Bartoszewski E., Zbiciak J. 1973. *Ars moriendi*. W: F. Gryglewicz, R. Łukaszyk, Z. Sułowski (red.), *Encyklopedia Katolicka KUL tom I A i Ω*. Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL, 950-951.

Borzyszkowski, M. 1977. *Błogosławiona Dorota z Mątów i jej droga na ołtarze Pańskie*. *Studia Warmińskie*, 14, 517-537.

Guillaumont, A. 1962. *Les „Képhalaia gnostica” d’Évagre le Pontique et l’histoire de l’Origenisme chez les Grecs et chez les Syriens*, Paris.

- Jana od Trójcy Przenajświętszej (Parcheniak, M.). 2024 „Dorota z Mątów Wielkich (1347-1394). O niewymowna Trójco”, Olsztyn: Gutgraf.
- Jana od Trójcy Przenajświętszej (Parcheniak, M.). 2021. Profil ekspiacyjny „venii” w praktyce bł. Doroty z Mątów Wielkich. *Studia Gdańskie* 47, 71-83.
- Kowalczyk, M.. 2018. *Bł. Dorota z Mątów*, (seria wydawnicza *Matki Kościoła*), Poznań: Flos Carmeli.
- Kowalczyk M. 2019. Przygotowanie do Eucharystii według praktyk religijnych bł. Doroty z Mątów (1347-1394). *Duchowość w Polsce* 21, 151-158.
- Nieścior, L. 2022. *Anachoreza w pismach Ewagriusza z Pontu*, (seria wydawnicza Źródła Monastyczne, Monografie 11 wydanie II), Kraków: Tyniec Wydawnictwo Benedyktynów.
- Ratzinger, PP J.. 2016, *Droga ku wnętrzu Święta Dorota z Mątówów/Wege nach innen: Die Heilige Dorothea von Montau (Kazanie ku czci św. Doroty z Mątówów wygłoszone 17 czerwca 1979 roku w Kościele św. Michała w Monachium)*, Olsztyn: Warmińskie Wydawnictwo Diecezjalne.
- Słomka, W. 1979. Ćwiczenia duchowne. W: F. Gryglewicz, R. Łukaszyk, L. Bieńkowski (red.), *Encyklopedia Katolicka KUL tom III Cenzor-Dobszewicz*. Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL, 961-962.
- Tanquerey, A. 1949, *Zarys teologii ascetycznej i mistycznej* t. 2 (Biblioteka Życia Wewnętrznego; t. 12). Kraków: Wydawnictwo Apostolstwa Modlitwy Ks. Ks. Jezuitów.683).
- Zawadzki, W. 2017. Charakterystyka i synteza bibliografii o bł. Dorocie z Mątów Wielkich. : *Beata Dorothea Montoviensis, Prussiae Patrona. 40 rocznica zatwierdzenia kultu bł. Doroty z Mątów Wielkich*, Kwidzyn, 129-152.
- Ziemann E. 2013. Śmierć. W: E. Gigilewicz (red.), *Encyklopedia Katolicka KUL Jana Pawła II tom XIX Szczepkowski-Uzhorodzka Unia*. Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL, 266-267.